

# Karolina Marcinkowska

---

## Antropologia rzeczy : biograficzna narracja wokół przedmiotu

---

Tematy z Szewskiej nr 1(17), 71-80

---

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

# ANTROPOLOGIA RZECZY – BIOGRAFICZNA NARRACJA WOKÓŁ PRZEDMIOTU

Karolina Marcinkowska | Wrocław

---

## ABSTRAKT

Artykuł jest próbą przedstawienia, w jaki sposób rzeczy poprzez wydobywanie o nich historii z pamięci kształtują relację z człowiekiem, który dany przedmiot użytkuje. Punktem wyjścia jest rozmowa o motocyklu, który stanowi przykład związku człowiek – rzecz. Celem tekstu jest przede wszystkim ukazanie, jak rzeczy wpływają na życie ludzkie i jak konstruują tożsamość.

**słowa kluczowe:** antropologia rzeczy, narracja, posthumanistyka, przedmiot, relacja

---

Współcześnie można dostrzec, że w dyskursie nauk humanistycznych obecne są rozważania nad wielopłaszczyznowymi relacjami między człowiekiem a rzeczami, które ujmowane są w szerokich kontekstach. Jak pisze Tomasz Rakowski:

Rzeczy tworzą przestrzeń antropologiczną często określaną pojęciem kultury materialnej, jednak sposób jej widzenia i poznawania przeszedł w ostatnich latach wyraźną przemianę. Wykształcił się pewien nowy sens tego pojęcia<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup>» T. Rakowski, *Antropologia rzeczy: wprowadzenie*, „Kultura współczesna” 2008, nr 3, s. 5.

Powiązanie człowieka z rzeczami rodzi wiele pytań i stawia nowe wyzwania przed antropologią, nie tylko w kwestii odnajdywania nowych sposobów doświadczania, ale także poszukiwania nowych rozwiązań metodologicznych. Takie podejście doskonale ujmuje Ewa Domańska, która zauważa, że:

Istnieje zatem potrzeba sformułowania takich pytań badawczych, zbudowania takich nowych metod i teorii, stworzenia nowych siatek pojęciowych oraz przededefiniowania istniejących, które pozwoliłyby postawić problem rzeczy w kontekście innym niż konstruktywizm, semiotyka czy teoria dyskursu<sup>2</sup>.

Jak nazywane są takie powiązania człowieka z rzeczami? Mamy tu do czynienia z osobną gałęzią antropologii, która określana jest mianem antropologii rzeczy. Jej zadaniem jest badanie związków człowieka z różnego rodzaju przedmiotami; bada ich wzajemne oddziaływanie, a także ujmuje sprawczość rzeczy, które często są nieodłącznym elementem codziennej, ludzkiej egzystencji. Ów „zwrot ku rzeczom” miał być odpowiedzią zarówno na upowszechniony w humanistyce narratywizm, jak i konstruktywizm, który mógł sprawić, że człowiek nie dostrzegał rzeczywistości w sposób obiektywny, a jedynie dostrzegał w niej nadawane przez siebie znaczenia. Zwrot ku materialności jako trend intelektualny pojawił się pod koniec lat 90. w naukach humanistycznych; na początku najpopularniejszy był w środowiskach amerykańskich.

Ewa Domańska wyróżniła pięć tendencji, które mogły wesprzeć powrót do zainteresowania się rzeczami: 1. posthumanizm i krytyka antropocentryzmu – co oznacza odejście od człowieka, który stawiany był w centrum i jednocześnie skoncentrowanie się na innych formach życia, takich jak zwierzęta, rośliny i rzeczy, które mają być traktowane na równi z człowiekiem. 2. Zmiana stosunku człowieka do relacji: duch – materia; rozum – ciało, co badaczka rozumie jako zaprzeczenie podrzędności materii w stosunku do ducha. 3. Kryzys ludzkiej podmiotowości polegający na tym, że człowiek przestaje być tutaj rozpoznawany tylko i wyłącznie jako istota kulturowa; ukazywana jest także jego organiczna struktura; mamy tu do czynienia z rozważaniami nad tym, co jest ludzkie i nie-ludzkie i co to znaczy być człowiekiem. 4. Krytyka społeczeństwa konsumpcyjnego – rzeczy stają się zdecydowanie czymś więcej niż tylko zwykłym towarem, który można nabyć. 5. Odwrót od konstruktywizmu, tekstualizmu i tęsknota za tym, co „rzeczywiste” – co gwarantuje „zwrot ku materialności”<sup>3</sup>. Mówiąc o ostatniej z tendencji przywołanych przez Domańską, warto wspomnieć o jednym z najbardziej uznanych, francuskich intelektualistów, który wpisuje się w nurt posthumanistyki, czyli o Bruno Latourze. Tworzona przez niego Teoria Aktora-Sieci (przetłumaczone z języka angielskiego „ANT”, czyli *Actor-Network Theory*) prężnie rozwija się od lat 70. XX wieku i wykracza poza tradycyjne rozumienie tego, czym są nauki społeczne. Latour proponuje badanie sieci powiązań, która może występować nie tylko pomiędzy ludźmi, ale także pomiędzy zwierzętami,

<sup>2</sup> E. Domańska, *Humanistyka nie-antropocentryczna a studia nad rzeczami*, „Kultura Współczesna” 2008, nr 3, s. 10.

<sup>3</sup> Także, *Problem rzeczy we współczesnej archeologii*, [w:] J. Kowalewski, W. Piasek, M. Śliwa (red.), *Rzeczy i ludzie humanistyka wobec materialności*, Olsztyn: Instytut Filozofii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, 2008, s. 32.

wytworami technologii i najbardziej interesującymi mnie w kontekście mojej pracy – rzeczami. Krzysztof Abriszewski pisze, że w „ANT” chodzi o: „prześledzenie wszystkich procesów sieciotwórczych. Pyta ona, jak wyglądają poszczególne kroki, jakie zabiegi powodują tworzenie kolejnych relacji, co je stabilizuje, a co je destabilizuje<sup>4</sup>. Francuski socjolog zabiega o to, by w naukach społecznych wziąć pod uwagę rolę, jaką odgrywają czynniki pozaludzkie w tworzeniu rzeczywistości; stąd wyprowadza pojęcie „kolektywu”, który zastępuje „społeczność” czy „zbiorowość” w klasycznym ujęciu; zamiast nich można mówić o „dynamicznych relacjach pomiędzy ludźmi oraz czynnikami pozaludzkimi”<sup>5</sup>.

Jak wobec tego wyglądają relacje człowieka z rzeczami? Patrząc na funkcjonowanie człowieka na co dzień można stwierdzić, że każdy z nas jest „istotą zakotwiczoną w otaczającej go przestrzeni oraz określającą swoją tożsamość i orientującą się w świecie”<sup>6</sup>, a dzieje się tak za sprawą przedmiotów, które stale nam towarzyszą, pomagają czuć się pewniej w przestrzeni, gdzie znajdują się przedmioty, z którymi już dawno zdołaliśmy się oswoić. Trywialnie rzecz ujmując, przedmioty mogą komunikować się z nami poprzez to, że przypominają, co należy zrobić w konkretnej sytuacji; przykładem tego może być nastawianie budzika w telefonie, który rano zadzwoni o określonej godzinie i sprawi, że trzeba będzie wstać z łóżka. Jest to zwykła czynność, którą wykonuje się w mechaniczny sposób i z pewnością nie podchodzi się do niej z refleksją. Inaczej bywa w momencie, gdy dany przedmiot ma taką moc sprawczą, że wydobywa coś z ludzkiej pamięci; może wówczas cofnąć osobę dorosłą do wspomnień o dzieciństwie, w chwili kiedy ktoś np. popatrzy na maskotkę, która była ulubioną zabawką z dziecięcych lat. Rzecz sama w sobie niekoniecznie musi posiadać znaczenie, ale z pewnością nabiera go, gdy mamy do czynienia z relacją z daną jednostką. Stawiając tę tezę, zastanawiam się, jak taka relacja człowiek – rzecz jest w stanie kształtować tożsamość danej osoby, a może w ogóle nie da się mówić o konstruowaniu „własnego ja”, a sam „zwrot ku rzeczom” wynika tylko z potrzeby odnalezienia w swoim życiu jakiegoś punktu zaczepienia, który jest niezmienny i zawsze będzie można się do niego odnieść?

Mając w głowie te pytania, postanowiłam porozmawiać na ten temat z bliską mi osobą, którą – według mojej opinii – wiąże silna, wielowymiarowa więź z jednym przedmiotem. Moim celem było nie tylko zwrócenie uwagi na to, jak przedmiot jest w stanie sięgać do najgłębszych zakamarków ludzkiego umysłu i wydobywać różne opowieści, ale przede wszystkim chciałam ukazać, jak jedna rzecz – w tym przypadku – motocykl, jest w stanie ukazać historię, która splata się z trajektorią życia mojego rozmówcy. Myślę, że tego typu rozmowy są bardzo istotne i pozwalają stać się respondentowi jednym z wielu głosów w rozważaniach na temat materialności. Mówiąc o rzeczach w kontekście relacji z ludźmi, nie tylko mamy możliwość poznania losów konkretnej osoby, ale na światło dzienne wychodzi również

<sup>4</sup> K. Abriszewski, *Teoria Aktora-Sieci Bruno Latoura*, „Teksty drugie” 2007, nr 1–2, s. 115.

<sup>5</sup> E. Bińczyk, *Inwazja ANT na „rynek” polski*, „Teksty drugie” 2010, nr 1–2, s. 331.

<sup>6</sup> F. Schmidt, M. Skowrońska, *Człowiek w sieci przedmiotów. Socjologiczna analiza roli i znaczenia przedmiotów w przestrzeni domowej*, [w:] J. Kowalewski, W. Piasek, M. Śliwa (red.), dz. cyt., s. 197.

biografia samych przedmiotów, które „zaspokajają nasze potrzeby, z drugiej zaś strony, jednocześnie szczególnie silnie manifestują pozycję i status człowieka”<sup>7</sup>.

Biografia rzeczy zajmuje od końca lat 90. XX wieku jedną z ważniejszych pozycji w nurcie współczesnej humanistyki. Jest to kierunek, moim zdaniem, o tyle cenny, że umożliwia poszukiwanie rzeczywistości, której istnienie otwiera się w żywym doświadczeniu. Badania nad rzeczami obecne są nie tylko a antropologii, ale zajmują się nimi również socjolodzy, archeolodzy, historycy. W celu zrozumienia przeszłości należy analizować życie ludzkie wraz z rzeczami, które nas otaczają; staje się to niejako podstawą do tego, że w ogóle można mówić o biografii przedmiotów. „Biografia rzeczy zakłada, że życie artefaktów nie kończy się w przeszłości, czyli w momencie zdeponowania danej rzeczy”<sup>8</sup>. Dzieje się tak za sprawą tego, że rzecz może funkcjonować w różnych kontekstach kulturowych, a w kontekście relacji z człowiekiem na pewno nie jest tylko biernym aktorem; staje się punktem wyjścia do historii o życiu.

W przypadku przeprowadzonego przeze mnie wywiadu miałam okazję przekonać się, jak to rzeczywistość wygląda z wydobywaniem przez pewną konkretną rzecz historii dotyczących życia. Było to dla mnie niezwykle doświadczenie, ponieważ liczne narracje, których już wcześniej miałam okazję wysłuchać w zupełnie innym kontekście, teraz w relacji człowiek – przedmiot, nabrały zupełnie nowego znaczenia. Moim rozmówcą był Paweł, prywatnie moja druga połówka, więc rozmowa była tym bardziej swobodna. Pochodzi on z Bolestawca, większość historii ujętych w rozmowie dotyczyła jego wyjazdów po okolicznych miejscach, do Czech, a także tego, jak za sprawą motocykla, który był tutaj siłą sprawczą całej narracji, układają się relacje z innymi i jaki wpływ te wszystkie czynniki mają na jego życie. Na samym początku zapytałam, jak to się stało, że kupił akurat ten konkretny motor; jak się okazało, zdecydowałw przypadek:

kupiłem... cóż, znienacka (śmiej) Było to tak, że akurat trzeba było naprawić szybę, która wypadła z drzwi od auta, a akurat było też tak, że się od dłuższego czasu zastanawiałem nad tym żeby kupić sobie motor. No i staram się coś zrobić z tą szybą, a wtedy akurat przyszedł sobie Maciek i postanowił mi z tym pomóc – czytaj – ja starałem się rozwiązać ten problem, a on spał sobie na fotelu – także taka to pomoc była (śmiej)... Ale w pewnym momencie się ocknął i zapytał się mnie czy jedziemy po motor, [...] skończyło się to tym, że 3 godziny później wróciliśmy z motorem. Nie planowało się tego żeby go kupić... Mówiłem ci jak to mój tata skwitował, jakby to ładnie ująć... że coś mi się pomieszało w głowie (śmiej).

Wspomnienie tej chwili wywołało w moim rozmówcy dość duże rozbawienie i radość, co zdecydowanie potwierdza tezę, że: „Wydarzenia w życiu, zawarte w pamięci autobiograficznej, sygnowane są emocjami pozytywnymi i negatywnymi (afekt pozytywny i negatywny), dzięki czemu stają się wyraziste

<sup>7</sup>» Tamże, s. 198.

<sup>8</sup>» D. Kobiałka, *Biografia antropologiczna jako perspektywa badawcza*, [w:] P. Kucyper, S. Wadył (red.), *Kultura materialna średniowiecza w Polsce*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2008, s. 229.

i są lepiej zapamiętywane<sup>9</sup>. Co więcej, bardzo miło zaskoczył mnie fakt, że mój respondent często zastanawia się nad tym, czy osoba, od której odkupił motocykl, poznałaby maszynę w chwili obecnej, ponieważ przeszła metamorfozę:

[...] zastanawiałem się czy ten gość by poznał, że ten motor właśnie w tym miejscu kupiłem, że to jest konkretnie to, co od niego kupiłem. Jak się przejeżdża obok niego to mam w głowie tą myśl [...] Na trzeci dzień po tym jak się go kupiło, to wszystko było pozdejmowane [...], potem przyszedł jeszcze później remont, przegląd, regulacje, kompletne malowanie, zmiana przedniego zawieszenia. Potem jeszcze rama od głowicy, zmiana rozrządu, kierownicy... tyle tego się nazbierało.

Te słowa świetnie korespondują z tym, co powiedziała, przywoływana już E. Domańska: „Zdarza się, że rzeczy często nadaje się status ofiary czy ocalonego”<sup>10</sup>. W tym przypadku można mówić o ocaleniu, ponieważ nie wiadomo, czy ten motocykl miałby szanse na uzyskanie „drugiego życia”, gdyby nie został wtedy kupiony, tym bardziej, że sporo pracy pochłonęło to, żeby maszyna pracowała i wyglądała tak jak trzeba.



Motocykl podczas podróży

<sup>9</sup>» B. Bielski, *Gdy sąd słyszy „nie pamiętam”*, „Prokuratura i Prawo” 2005, nr 2, s. 131.

<sup>10</sup>» E. Domańska, *Humanistyka nie-antropocentryczna...*, s. 14.



Motocykl podczas podróży

Innymi rzeczami, które mnie interesowały w związku z tym motocyklem były wspomnienia związane z podróżami bliższymi, jak i w dalsze zakątki i tutaj dostrzegłam, że mój rozmówca bardzo zwracał uwagę na to, co dzieje się dookoła niego, jaka jest przestrzeń, kto go otacza:

Raz widziałem takiego gościa, a bo co jest jeszcze fajne to to, że zawsze jakieś fajne widoczki się zobaczy jak się jedzie. Widziałem gościa, który wioził konia na biegunach na rowerze, na plecach tego konia miał. No tak było, zdarzają się czasami takie widoczki. [...] Jadąc sobie jeszcze przez Polskę, że tak to ujmę, było pięknie po prostu – świeci słońeczko, jakaś tam czasem chmurka przez niebo przemknie, bardzo ładny dzień. Wjechaliśmy na czeską stronę i ta droga akurat wyglądała tak, że tam się jechało około 15 minut między domkami takimi, jakimiś tam górkami, ale też nie było zbyt wiele widać, bo zalesione to miejsce było.

Wyprawy, które odbywały się za sprawą motocykla okazały się wspaniałą okazją do zaobserwowania tego, co na co dzień niedostrzegalne, tak jak przestrzeń, w której się znajdujemy, a nie poświęcamy jej zbyt dużej uwagi w codziennym pośpiechu, dlatego jestem zdania, za Aleksandrą Kunce, że: „Zapamiętać trzeba do skupienia na codzienności, w gdyż to w niej przebywamy, ona odsłania nam ścieżki, jakie znaczymy rzeczami”<sup>11</sup>.

<sup>11</sup> » A. Kunce, *Lokalne rzeczy to światowe rzeczy. Cz. I. Rzecz, „Anthropos?”* 2013, nr 20–21, s. 53.

Interesowało mnie również, w kontekście podróżowania, czego mój rozmówca nie jest w stanie zapomnieć, do jakich sytuacji lubi powracać myślami. Udało mi się dowiedzieć, że jazda na motocyklu ma nie tylko pozytywne, ale również negatywne aspekty, ponieważ na drodze bywa niebezpiecznie i nawet zwykła eskapada może skończyć się naprawdę groźnie:

Dwa przypadki były, że można to określić – było to wręcz życie na krawędzi. [...] Raz w sumie dlatego, bo ja... wychodziło na to, że w sumie jeszcze niewiele umiałem jeśli o jazdę chodzi i to, że mi zarzuciło gdzieś tylne koło i już zaczynałem tracić przyczepność, starałem się mocniej ścisnąć hebel i po prostu o mało co, a bym wjechał w Maćka, który zatrzymał się na środku drogi, aby zobaczyć czy jest przyczepność... Ostatecznie z lewej go nie mogłem wyminąć, bo tam jechało z naprzeciwka auto, z prawej strony było trochę miejsca na asfalcie i był jeszcze kawałek pobocza, no to przejechałem jakoś obok Maciusia i tam było takie okienko wąskie, trawką pojechałem, bo tam taki jakby trawnik był czy coś w tym stylu i z powrotem na drogę wróciłem. A druga sytuacja to z kolei było jak znalazłem się na takiej drodze, bo okazało się, że zakręt w który chciałem wjechać z prędkością jakichś 70 km/h to cóż, tam przyczepności nie było, więc musiałem z niego jakoś wybrnąć, a tu ani wyhamować już nie bardzo było jak w miarę porządnie, ani jechać jakoś bardzo powoli, nie było też jak się porządnie na tym zakręcie złożyć. Dlatego właśnie ratowałem się poboczem. Ruch, pole, drzewo i pobocze – to miałem do wyboru. Na szczęście udało się na pobocze bezpiecznie zjechać.

Mimo wszystko te sytuacje nie sprawiły, że mój rozmówca porzucił jazdę na motorze, dalej jest to nieodłączny element jego funkcjonowania, a niebezpieczne wydarzenia zostały potraktowane jako element, który był częścią procesu osvajania się z przedmiotem. Słuchając opowieści dotyczących przeżytych przygód, od razu zwróciłam uwagę na to, że ważną pozycję wokół narracji o motocyklu zajmują przyjaciele mojego rozmówcy. Pojawiają się oni w różnych kontekstach – wspomina ich przy okazji zakupu pierwszego motocykla, przygód związanych z podróżami. O jednej z nich opowiada w taki oto sposób:

sytuacja, która zapadła mi w pamięć, to wtedy sobie też na Czechi pojechaliśmy – po drodze zgubiłem tablicę rejestracyjną. [...] bo nigdy nie ufaj ramkom na tablice, bo jak widziś mi wyfrunęła, akurat ja tam nie bardzo się zorientowałem, ale no w każdym razie prawie ścięłoby Tomkowi łeb (śmiej), akurat jechał za mną to tak wyszło. Mógł być każdy inny, ale akurat on był... cóż, właśnie dlatego powstało słynne już powiedzenie, że „biednemu i Tomkowi wiatr w oczy”, bo zawsze akurat jemu coś się przytrafia i tak się z tym powiedzonkiem przyjęło.

Wspomnienie tej sytuacji pokazuje relację pomiędzy moim respondentem, a jednym z towarzyszy jego podróży, w której uwidacznia się to, że wspólnie spędzony czas na motocyklach zaowocował nawet specyficznym rodzajem powieści w obrębie tej konkretnej grupy przyjaciół. Zdarzało się również, że przeżyte przygody mojego rozmówcy pojawiały się także w formie krótkich anegdotek:



robiąc sobie zakupy na stacji Maciuś wyciągnął jakiś banknot, co to kiedyś mu mama kupiła jak był mały – oczywiście o korony mi chodzi. Mama mu kupiła jak był dzieciakiem, na zasadzie żeby mu pokazać, że na świecie są też inne pieniądze, a nie tylko złotówki. Postanowił wtedy tym banknotem zapłacić i się dowiedział wtedy, że ten banknot jest już nieaktualny [...].

Narracje powiązane z ważnymi osobami mojego respondenta, ujęte w kontekście rzeczy niewątpliwie sprawiają wrażenie, że to właśnie motocykl jest spoiwem relacji w tej grupie. Interesowało mnie także, jakby to było, gdyby nie było tych wszystkich wspólnych wypraw, grupowej nauki jazdy, spędzania czasu razem przy naprawianiu czegoś przy motorach. Odpowiedź jaką uzyskałam, nie była dla mnie zaskakująca, potwierdziła tylko moje przypuszczenia, że w kontekście tej grupy przyjaźni motocykl nie jest fundamentalną rzeczą, która kształtuje ich jako wspólnotę. Jest to rzecz, która jest dla nich bardzo ważna i sprawia, że jeszcze bardziej zacieśniają się ich więzi, ale i bez tego przyjaźń dalej by trwała, a potwierdzają to te słowa: „[...] wydaje mi się, że te relacje mimo wszystko byłyby podobne do takich jakie są obecnie, różnica mogłaby polegać na tym, że inaczej by się wspólnie spędzało czas – w mniej lub bardziej mądry sposób”. Marek Krajewski tak mówi o relacjach pomiędzy jednostkami i łączącymi ich przedmiotami:

Przedmiot nie tylko utrwała złożone systemy interakcji pomiędzy jednostkami, wiedzę, umiejętności, tradycje, które doprowadziły do jego wytworzenia, ale również, że używanie dóbr materialnych stanowi najbardziej powszechną formę uczestnictwa w życiu społecznym<sup>12</sup>.

Słowa te doskonale wyrażają moje odczucia co do relacji jaka zachodzi między moim rozmówcą i jego przyjaciółmi, których w dużej mierze jednoczy wspólna pasja.

Z całej przeprowadzonej przeze mnie rozmowy najważniejsze dla mnie były odczucia, jakie wiążą się z posiadaniem motocykla przez mojego respondenta. Jak mówi:

No cóż, po prostu – że mam swój własny motor (śmiech)! Zdecydowanie to było właśnie to. Chodziłem wtedy z przyklejonym uśmiechem do twarzy przez cały czas. A jeśli chodzi o pierwsze wrażenia z tego jak się nim pojechało, no to, że jeszcze czeka go sporo pracy zanim będzie to wyglądało tak jak trzeba [...]. No i wtedy się przekonałem tak naprawdę jak to jest mieć coś, co przyspiesza do setki w 4 sekundy, ale to już było jakiś czas później. Potem zorientowałem się, że zapomniałem oddychać, tzn. podczas tego przyspieszania. [...] po prostu zapomniałem żeby normalnie oddychać, bo że tak powiem takie to było wrażenie, że mi dech zapało, ale ogólnie było dobrze. Potem się już z tym oswoiło, ale no te pierwsze wrażenia... tak, podobało mi się. Można było właśnie w końcu spędzać sobie czas tak jak się chciało, nie trzeba było się martwić o to, że jest to cudze, bo jednak był to w końcu własny sprzęt. Wsiadasz i jedziesz kiedy chcesz.

<sup>12</sup>» M. Krajewski, *Przedmiot, który uczłowiecza*. ..., „Kultura Współczesna” 2008, nr 3, s. 49.

Ten fragment wywiadu idealnie odzwierciedla poczucie szczęścia, pokazuje również, że motocykl to nie jest tylko zwykły przedmiot, ale ma szczególne znaczenie. W chwili, gdy te słowa zostały wypowiedziane, to miałam wrażenie, że na wspomnienie tego mój rozmówca wręcz „uśmiechnął się do swoich myśli”. Tomasz Rakowski komentuje relację człowiek – rzecz w taki sposób: „Rzecz zatem pozwala wydobyć doznania zmysłowe z organizmu człowieka, powoduje, że ciało zaczyna do niego przylegać, dopasowywać się, zaczyna działać. To rodzaj zmysłowej aktywności, energii wyzwalanej wobec przedmiotu”<sup>13</sup>. Wydaje mi się, że doznania, o których pisze Rakowski odpowiadają stanowi ducha, jaki miał mój respondent w czasie, gdy po raz pierwszy jechał na swoim motorze. Ponadto, jak się dowiedziałam, sentyment jaki mój rozmówca czuje do swojego motocykla jest bardzo duży i nie zamierza zbyt szybko pozbywać się swojego ulubionego pojazdu. Zapytany o to odpowiada:

Myszę, że na pewno będę go jeszcze trzymał przez jakiś czas, ewentualnie dokupi się drugi, który będzie miał trochę inne przeznaczenie. Nie kupiłem motocykla pod kątem tego, że ma jechać jakoś konkretnie, czy dajmy na to ma mieć to coś, co umożliwi latanie na torze, tylko kupiłem coś, co zwyczajnie mi się podobało i przede wszystkim dalej mi się podoba. Wygląda trochę jak stary motocykl, raczej się go za szybko nie pozbędę, a może jeśli by się udało, to by się go w przyszłości trochę wizualnie poprawiło.

Przytoczona wypowiedź świadczy o tym, że relacja przedmiot – człowiek nie jest chwilowa, a zakup nie był tylko chwilową fanaberią, tylko świadomym wyborem. Niewątpliwie motocykl jest tutaj czymś więcej niż tylko rzeczą, która umożliwia sprawne poruszanie się, ale jest to przedmiot tworzący integralną więź wraz ze swoim użytkownikiem.

Na podstawie tego, co dowiedziałam się od mojego rozmówcy, można stwierdzić, że rzecz jest stale w ścisłym kontakcie z człowiekiem; na wielu płaszczyznach – bardzo często nie jest to coś jedynie użytkowego, a stanowi wręcz element tożsamości, czynnik determinujący to, jaki ktoś jest. Mając to na uwadze, za trafne uznaję zdanie, wedle którego: „Żadne bycie w świecie, żaden sposób życia nie może się bowiem obejść bez rzeczy”<sup>14</sup>. Rzeczy to nie tylko zwykłe narzędzia, które będą na chwile potrzebne, a zaraz odłoży się je w ką, to coś o czym myślimy w kategorii relacji, bardzo często nieświadomie. To dzięki nim człowiek jest w stanie myśleć o swojej przestrzeni oraz widzieć w nich cząstkę siebie.

## Literatura

Barański J., *Świat rzeczy. Zarys antropologiczny*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2007.

<sup>13</sup>» T. Rakowski, *Przemiany, przesunięcia, przedmioty przejściowe. Antropologia rzeczy jako wyzwanie metodologiczne*, „Kultura Współczesna” 2008, nr 3, s. 64.

<sup>14</sup>» J. Barański, *Świat rzeczy. Zarys antropologiczny*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2007, s. 29.

- Abriszewski K., *Teoria Aktora-Sieci Bruno Latoura*, „Teksty drugie” 2007, nr 1–2.
- Bielski B., *Gdy sąd słyszy „nie pamiętam”*, „Prokuratura i prawo” 2005, nr 2.
- Bińczyk E., *Inwazja ANT na „rynek” polski*, „Teksty drugie” 2010, nr 1–2.
- Domańska E., *Problem rzeczy we współczesnej archeologii*, [w:] J. Kowalewski, W. Piasek, M. Śliwa (red.), *Rzeczy i ludzie: humanistyka wobec materialności*, Olsztyn: Instytut Filozofii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, 2008.
- Domańska E. *Humanistyka nie-antropocentryczna a studia nad rzeczami*, „Kultura Współczesna” 2008, nr 3, s. 10–14.
- Kobiąka D., *Biografia antropologiczna jako perspektywa badawcza*, [w:] P. Kucyper, S. Wadyl (red.), *Kultura materialna średniowiecza w Polsce*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2008.
- Krajewski M., *Przedmiot, który uczyłowieca. . .*, „Kultura współczesna” 2008, nr 3.
- Kunce A., *Lokalne rzeczy to światowe rzeczy. Cz. I. Rzecz*, „Anthropos?” 2013, nr 20–21, Rakowski T., *Antropologia rzeczy: wprowadzenie*, „Kultura współczesna” 2008, nr 3.
- Rakowski T., *Przemiany, przesunięcia, przedmioty przejściowe. Antropologia rzeczy jako wyzwanie metodologiczne*, „Kultura współczesna” 2008, nr 3.
- Schmidt F., Skowrońska M., *Człowiek w sieci przedmiotów. Socjologiczna analiza roli i znaczenia przedmiotów w przestrzeni domowej*, [w:] J. Kowalewski, W. Piasek, M. Śliwa (red.), *Rzeczy i ludzie: humanistyka wobec materialności*, Olsztyn: Instytut Filozofii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, 2008.

---

## SUMMARY

### **Anthropology of things – biographical narration on the object**

The article is an attempt to show how things, by extracting stories from memory, form a relationship with the person who uses them. The starting point is a conversation about a motorcycle, an example of a human-thing connection. The purpose of the text is first to show how things affect human life and construct identity.

**Keywords:** anthropology of things, narration, posthumanism, object, relation

---